

Grzegorz Ławniczak

5 niedziela Wielkiego Postu, Wspólnota grzeszników i świętych

Wrocławski Przegląd Teologiczny 4/2, 206-207

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

5 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 16 III 1997

Wspólnota grzeszników i świętych

Pytasz mnie często, drogi chrześcijaninie, gdy rozmawiamy ze sobą: proszę mi powiedzieć, dlaczego ten człowiek każdego dnia, każdej niedzieli przychodzi na Mszę świętą, przyjmuje Komunię świętą, a kiedy wychodzi z Kościoła nie można z nim wytrzymać, w pracy jest nie do zniesienia?

Pytasz mnie dlaczego tak jest? Rzeczywiście warto zadać sobie dziś pytanie: czy jest miejsce w Kościele dla grzesznika? A ja chcę pójść jeszcze dalej i chcę zapytać ciebie, chrześcijaninie XX wieku, czy ty chodzisz co niedzielę do Kościoła? Czy ty korzystasz z łaski Sakramentu Pokuty i przystępujesz do Eucharystii? A może o tobie myślą inni, że nie można z Tobą wytrzymać?

Przed chwilą usłyszeliśmy wspaniałe orędzie, które Bóg kieruje do nas z kart Pisma Świętego. *Oto zawrę z domem Izraela i z domem Judzkim nowe przymierze. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. Odpuszczę im występki, a o grzechach nie będę już wspominał.* Tyle prorok Jeremiasz.

A Jan Ewangelista przytacza nam słowa Pana Jezusa: *Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie.*

A to wszystko połączone wzruszającą modlitwą króla Dawida, pokutującego grzesznika: *Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskowości swojej, w ogromie swej miłości zglądź moją nieprawość.*

Bóg nie chce śmierci grzesznika. Bierze inicjatywę w swoje miłujące dłonie. Pragnie zawrzeć nowe przymierze z ludźmi, pragnie, abyśmy byli Mu ludem, a On będzie Bogiem naszym. To nowe przymierze wypełnia się w Jezusie Chrystusie, który zawisł na drzewie Krzyża, między niebem a ziemią po to, aby każdy z nas miał nowe życie w Bogu. Bóg chce mieć każdego człowieka za syna. Bóg obiecuje, że odpuści wszelkie występki, odpuści grzechy i nie będzie o nich pamiętał. Bóg daje nadzieję każdemu człowiekowi, niezależnie od jego grzechów.

Zobacz chrześcijaninie! Wystarczy tylko przyjść i stanąć w pokorze, uderzyć się we własne piersi i jak Syn Marnotrawny prosić o przebaczenie. I wystarczy spojrzeć na Krzyż Chrystusa, i zapłakać, i przeżyć nawrócenie...

Proszę Księdza! Ale jak mam spojrzeć na Krzyż, ktoś go zasłonił, nie widzę na nim Chrystusa...

Tak. Nie powiedziałem ci tego. Dziś piąta niedziela Wielkiego Postu. Kiedyś tą niedzielę nazywano czarną, gdyż zakrywano wtedy ciemną zasłoną ołtarze, obrazy, krzyże. Dziś zasłaniamy Krzyże, by każdy zatęsknił za Chrystusem ukrzyżowanym, by w Wielki Piątek z większą czcią ukłęknąć przed Krzyżem i ucałować rany Chrystusa. I powiedz Mu wtedy, żeś grzesznik, że przychodzisz, by Go przeprosić, by stać się lepszym, by zostać świętym.

A jeśli w Kościele są też święci, a w to nikt nie wątpi, to jaka jest ich rola w stosunku do grzeszników?

Mają być oni światłością świata i solą ziemi. Mają być przykładem dla grzeszników. Jeden z księży-robotników francuskich w swojej książce ukazał to na przykładzie osła. Postanowiono, by osła zmusić do picia. Zachęcano go, przynoszono wodę w różnych wiadrach, a osioł, ponieważ jest osłem i jest uparty jak osioł, nie chciał pić. Postanowiono więc nasypać osłu soli na język. Osioł bardzo niechętnie, ale pochleptał wodę. Aż ktoś wpadł na pomysł, aby przyprowadzić drugiego osła. Ten zaczął przyglądać się wiadrom z wodą, aż wreszcie zaczął pić. Gdy uparty osioł to zobaczył, powoli i nieśmiało zaczął pić! Już za chwilę można było zobaczyć oba osły z zadowoleniem chlepczące wodę. Potrzeba było zachęty jednego, aby drugi zaczął pić.

Podobnie jest we wspólnocie Kościoła. Trzeba, aby ktoś lepszy, bardziej doświadczony, a może bardziej święty, pokazał, jak należy pić ze źródła Wody Życia. Aby pokazał, jak przyjść do Jezusa, jak Go przeproszać i prosić o przebaczenie. I dlatego dziś, gdy uczestniczymy w ofierze Mszy świętej, tej samej ofierze, której Chrystus dokonał, gdy zawisł między niebem a ziemią na drzewie Krzyża, możemy jako wspólnota grzeszników i świętych, zbliżyć się do Jezusa, który jest źródłem Wody Żywej i ofiarować Mu całe nasze życie. I teraz, w czasie tej Mszy świętej, możemy prosić, aby nam Bóg grzechy odpuścił, i przyjął nas do swego ludu, i zawarł z nami nowe przymierze.

Nie pytajmy, czy jest w Kościele miejsce dla grzesznika! Bo wszyscy jesteśmy ludźmi grzesznymi. Ale On, nasz Mistrz i Zbawiciel, ma moc, aby w czasie tej Eucharystii przemienić nasze serca, aby nie było w nich miejsca dla słabości i grzechu, lecz rozwijała się w nich sprawiedliwość i prawdziwa świętość.

dk. Grzegorz Ławniczak

NIEDZIELA PALMOWA – 23 III 1997

Hosanna Synowi Dawidowemu!

Nie brakowało w przeszłości i nie brakuje i dzisiaj takich ludzi, którzy swą osobowością fascynują i pociągają ludzi do siebie. Stają się zwłaszcza dla młodych – wzorem, ideałem. Są to bardzo często ulubieni aktorzy, piosenkarze, sportowcy, czasem nauczyciele. Ze zdumieniem nieraz patrzymy, ile to trudu i wysiłku podejmują młodzi ludzie, aby ulubionego przez siebie człowieka zobaczyć, posłuchać, móc go oklaskiwać, wyrażać mu swoją sympatię. Obserwuje się to przy okazji różnych przedstawień, koncertów itd.

Dzisiejsza Niedziela Palmowa wprowadza nas w taki entuzjastyczny nastrój wobec osoby Jezusa Chrystusa, który jako Wielki Prorok, Nauczyciel, Cudotwórca potrafił bogactwem swej osobowości porwać za sobą wielkie tłumy. Widzimy oczami naszej wyobraźni tłum pełen radości, który towarzyszy Chrystusowi osobiście wstępującemu do świętego miasta Jerozolimy, który rozścielając swoje szaty pod Jego